

Odpowiedź „modrego” dla Jeża- Moździerza

Przepraszam, że nie odpisuję z dnia na dzień. Zachwycam się ostatnio sprawnością niektórych organów. Dziwicie się, że przed wsiadaniem do tramwaju nie kontroluje i nie karze mnie jakiś „kanar” za nie skasowanie biletu.

Uderzyłem w stół, a „Jeż – Moździerz” się odezwał.

Jasne, że jeszcze nie skończyłem podstawówki jeśli chodzi o manipulowanie prawem czy informacjami. Nie dorównam profesorowi w tej dziedzinie „sztuki”.

Nie dam dowodów, że KGB otrzymywało najbardziej istotne informacje geologiczne bo to oczywiste (wojskowe, polityczne, gospodarcze itd. także) – dodatkowe źródło informacji: „Rurociągi” Nr 1/59/2010, ponadto kiedyś te informacje przekazałem ważnym osobom w państwie, a poza tym zdradziłbym źródła informacji (człowieka), którego naraziłbym (jak siebie) na kłopoty. Jeśli on odejdzie pierwszy – zrobię to publicznie.

W sprawie prawa geologicznego i górniczego oraz projektu nowego PGG – załączam informacje, które są jednocześnie odpowiedzią na wystąpienie Pana „Jeża – Moździerza” dotyczącą również pisma Ministerstwa Środowiska do Pana Adama Michalaka.

O informacji Ministerstwa Środowiska (BP-065-49/7763/10/AO Warszawa 12 luty 2010r. kierowanej do Pana Adama Michalaka), która (jakże by inaczej) odpowiada treścią wypowiedzi Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych – to tak, jakby oskarżony był jednocześnie sędzią. Kolejne manipulacje. Np. wydano obcym 2 koncesje na 1,5 bln m³ w stosunku do 3 bln m³, co wyszło 99% dla polskich firm.

Co do ilości koncesji i firm, które je otrzymały podaję oficjalne źródło informacji: strona Ministerstwa Środowiska plik pdf „Raport dla Komisji Europejskiej z zakresu Dyrektywy 94/22/WE ...w sprawie warunków przyznawania i korzystania z koncesji...”.

W „Bilansie zasobów” – PIG, jest pozycja „zasoby pozabilansowe”, która od lat nie zostaje wypełniona o dane, od dawna znane niepublicznie jeśli chodzi o zasoby o strategicznym znaczeniu. Można się spierać czy są bardziej pozabilansowe czy bardziej perspektywiczne, ale społeczeństwo nie wie ile naprawdę czego mamy.

Dotyczy to wszystkich zasobów energetycznych.

Zastają one bardzo dokładnie opisane przez firmy (www.fxenergy.com), które dopiero co dostały koncesję na rozpoznanie i nawet jeszcze nie rozpoczęły tego rozpoznania.

Takie informacje podawało w swoim czasie PGN i G. W latach 70-tych zostało w Polsce wykonanych kilka tysięcy głębokich wierceń badawczych za państwowe pieniądze („Rurociągi” Nr 1/59/2010).

PGN i G chwali się, że użyje najnowszych technologii wydobycia kopalin, w tym gazu łupkowego (źródło: www.cire.pl - 2009-06-13 08:11:29 **PGNiG będzie wiercić coraz głębiej**).

Geofizyka Kraków i Geofizyka Toruń to doskonale firmy rozpoznające zasoby w tzw.

3D w Polsce i na świecie. Kilka osób o dużej wiedzy i wysokich kwalifikacjach geologicznych wyjechało do USA na przestrzeni ostatnich 30 lat. Co ciekawe, praktycznie po rozdaniu większości koncesji na rozpoznanie i udokumentowanie zasobów, Główny Geolog Kraju przyznaje, że w Polsce może być ok. 3 bln m³ gazu (źródło: TVP).

Dlaczego Główny Geolog Kraju i nasze władze zamiast zadbać o pożytki z tych zasobów, przekazują je obcym firmom tylko za opłaty koncesyjne ?

Wg „Bilansu Zasobów.....” – PIG, nie istnieją zasoby wód geotermalnych w Polsce w ogóle. Gdyby nie trudno dostępne materiały nieżyjącego prof. Sokołowskiego i Atlasy prof. Góreckiego, o zasobach geotermalnych nie wiedzielibyśmy także. Najmniej o tym, co jest pod ziemią wiedzą samorządy. Mogłyby na zasobach budować rozwój.

Dywagacje nad kwestiami „Jeża – Moździerza”

> *Państwo jest właścicielem zasobów* <

Co z tego, jeśli prawo dysponowania tymi zasobami ma wyłącznie organ koncesyjny (Departament Geologii i Koncesji Geologicznych) podległy Głównemu Geologowi Kraju, który przekazuje prawo do kopalin z tych zasobów firmie, której udziela koncesji, za opłaty koncesyjne.

Nam zostaje wydmuszka po wydobytych kopalinach i kac ekonomiczny z powodu, że:

- sami tego nie mogliśmy zrobić (państwo, samorząd, właściciel nieruchomości), ba tak zmajstrowano prawo
- jako właściciel zasobów (art. 1 Konstytucji RP), nie sprzedaliśmy tego w formie umowy kupna – sprzedaży za godziwą cenę (tak jak np. Rosja), tylko oddaliśmy za opłaty koncesyjne (1 do 2 % wartości)

Mechanizm „prawny”:

Upaństwowienie zasobów t.j. przejście zasobów (na razie podziemnych), czyli zabranie obecnym właścicielom → przyjęcie zasobów do własnej dyspozycji przez organ koncesyjny → przekazanie kopalin (użytkowanie zasobów) koncesjonariuszowi t.j. firmie komercyjnej.

> *Nie ma zagrożenia, że ktoś nam zabierze tereny, pod którymi wydobywane są kopaliny* <

Owszem, nie byłoby takiego zagrożenia, gdyby Główny Geolog Kraju i jego Departament Geologii i Koncesji Geologicznych, z takim uporem nie majstrował w prawach. Nie udało się od razu w pierwszym podejściu uchwalić nowego PGG (druk sejmowy 1696), na skutek fali protestów, co spowodowało utworzenie Nadzwyczajnej Podkomisji Sejmowej w tej sprawie. W tym nowym PGG są jednoznaczne zapisy pozwalające na wywłaszczenia przez koncesjonariusza obecnych właścicieli nieruchomości, za pomocą „celu publicznego”. Dywagacje, czy on zechce czy nie zechce, czy jest to prawdopodobne czy nie, nie mają sensu. Jeśli zechce i będzie miał na to środki (obszary zagrożone działaniami górniczymi są tanie rynkowo), to na mocy uzyskanej koncesji wywłaszczy, co będzie chciał. Należy dodać, że nowe PGG zmienia KPA w zakresie nieważności wydanej decyzji z rażącym naruszeniem prawa, czyniąc koncesję aktem prawnym ostatecznym.

I tu pytanie – dlaczego w ogóle powstał taki pomysł w głowach urzędników polskiego ministerstwa. Kuriozalny pomysł, że **celem publicznym jest działalność komercyjna – firmy dla osiągnięcia zysku**, ma wzięcie u wielu obecnych polityków.

Nie udało się jeszcze z nowym PGG, to zapisy wprowadzono „od tyłu” do Polityki Energetycznej Polski 2030 i do ustawy z dnia 5 listopada 2009r o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw - Art.1 pkt 6 lit a „1. W przypadkach określonych w art. 108 kpa **lub uzasadnionych ważnym interesem gospodarczym** starosta, wykonujący z zakresu administracji rządowej, w drodze decyzji, udziela podmiotowi, który będzie realizował cel publiczny....”, jak widać można jedną ustawą zmienić inną ustawę, w tym np. rozszerzyć katalog celu publicznego określonego w art.108 KPA.

Zapisy ograniczające możliwości przeciwstawiania się totalnej prawnej samowolce organu koncesyjnego pojawiły się także w ustawie o powołaniu Regionalnych Dyrekcji Ochrony Środowiska (ustawa z 2008r.Dz.U.Nr 199, poz.1227) czy specustawie o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych **oraz o zmianie niektórych innych ustaw** (z dnia 25 lipca 2008r) – **Art.2 w tej ustawie zmienia brzmienie art. 33 PGG. Nowe brzmienie art.33. wyklucza wójta, burmistrza, czy prezydenta miasta z opiniowania przez nich projektu geologicznego – mają nie wiedzieć, co się u nich dzieje** (vide – badania celowe dla zatłaczania oczyszczonych spalin z PGE Elektrownia Bełchatów SA do jurajskich pokładów solankowych pod województwem łódzkim – źródło: **niepodważalne** prawnie decyzje Ministra Środowiska z 19 i 20 października 2009r.-DGiKGhg-4790-55-78/4245/09/MKo; DGiKGhg-4790-55-78/4247/09/MKo – podpisane przez Głównego Geologa Kraju).

Podsumowując

samorząd nie ma prawa wiedzieć jakie wartościowe zasoby ma pod ziemią, nie ma prawa ich wydobywać (bo tylko przedsiębiorca, który uzyska koncesję, przetargowo lub bezprzetargowo od Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych, jedyne go prawnego dysponenta zasobów – źródło: ustawa PGG) i nie ma prawa jako właściciel, tak samo jak państwo i właściciel terenu, mieć pożytku (np. umowy kupna – sprzedaży) od majątku (kapitału) znajdującego się pod jego ziemią, co zresztą jest niezgodne z Dyrektywą 94/22/WE, która wręcz wskazuje na to, że państwo powinno korzystać w pełni z własnych zasobów. Poza opłatami koncesyjnymi i podatkami od gruntów prawo jest tak skonstruowane, że **Nam się nie należy nic z mocy prawa!**.
Zostaje dziura po wydobyciu.

Są strony i blogi, na których zamieszczona jest istotna i może powiązana informacja.

W dniu 10 października 2007r. wg izraelskiego dziennika *Maariv* (źródło: <http://www.bibula.com/?p=1390>) premier Izraela powiedział: cyt: „*Izraelska ekonomia jest w stanie rozkwitu. Izraelscy biznesmeni inwestują wszędzie na świecie. Izrael może poszczycić się niespotykanym sukcesem. Na dzień dzisiejszy, wygraliśmy ekonomiczną niezależność i wykupujemy Manhattan, Polskę i Węgry. [...] Dla naszego małego kraju jak nasz, to jest naprawdę zadziwiające. Widzę, że wykupujemy Manhattan i wykupujemy Węgry i wykupujemy Rumunię i wykupujemy Polskę. To co widzę [pokazuje], że nie mamy z tym problemów. Dzięki naszemu talentowi, naszym kontaktom i naszemu dynamizmowi, [mamy] własności prawie wszędzie.*”

Tam, gdzie jest kupujący, jest i sprzedający, no może jeszcze pośrednik. Jeśli my (naród) jesteśmy właścicielem, a ktoś bez naszej zgody i wiedzy tę własność zabiera i sprzedaje, jest złodziejem i zdrajcą narodu.

Z poważaniem
Zbigniew Tynenski